

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 5 Sierpnia r. 1821 roku,

WIADOMOŚCI KRAJOWE

St. Petersburg dnia 24 lipca

Dnia 24 lipca, w imieniu Cesarzowej Jęymści, *Maryi Fedorowny*, uroczystość był obchodzony w Carskiem-Siele i w stolicy tutejszej. Serca wiernych poddanych, pełne uczuć poświęcenia się i miłości, zanosili do Tronu Najwyższego gorące modły, o szczęśliwe i długie życie Najjaśniejszej Opiekunki wszystkich potrzebujących pomocy i cierpiących niedostatek. Niezliczone mnóstwo wszelkiego stanu ludzi, biegło dnia tego do *Pawłowska* i *Carskiego-Sioła*, aby stać się uczestnikami powszechnego święta. Wieczorem miasto było oświecone. (R. I.)

Przez rozkaz dzienny, wydany w *Carskiem-Siele* dnia 22 lipca, nasmaczeni: dowódca 30iej brygady lotey dywizyi pieszej, generał major *Kuzmin* 2gi do korpusu oddzielnego osad wojskowych, a na jego miejsce dowódcą brygady, znajdujący się w tymże korpusie generał major *Nożin*. (R. I.)

Kurski oddział bibliiny dnia 12 marca odprawił publiczne posiedzenie, na którym zdawał sprawę z swych działań. Ofiary w dniu tym złożone na rzecz Towarzystwa Bibliynego wyniosły 1,040 rubli.

Ciało od dwóch tygodni trwające deszcze, a mianowicie spadłe d. 15 czerwca, w Kursku, zamieniły ulice tego miasta w głębokie potoki, do wielkich rzek podobne. Zdarzenia tego żaden z mieszkańców nie pamięta. Jarmark tegoroczny w tym mieście, w porównaniu z dawniejszymi latami, był bardzo mierny.

Hrabia *Lieven*, generał piechoty, poseł nadzwyczajny i pełnomocny przy dworze londyńskim, wybrany na członka honorowego cesarskiej akademii rosyjskiej. (G. P.)

Synod Ewangelicko-Reformowany prowincyi Litewskiej w Kopylu, w gubernii Mińskiej w powiecie Stuckim od dnia 5 julii w znaczney liczbie zebrany, dla dobra jednoty tego towarzystwa pracując, dobieżeli się dnia uroczystego rocznicy Imienia Najjaśniejszej Cesarzowej Jęymści, *Maryi Fedorowny*, Matki Najjaśniejszego i Najlaskawiejszego nam panującego Cesarza *Alexandra I*, w dniu 22 lipca przypadłego. W. J. Xiążd Chodorowski, super-intendent dystryktu białoruskiego, w którego wydanie tegoroczne zgromadzenie odbywało się, i już koniec swój brało, zaprosił sąsiadujących obywateli i oficerów wojsk tam konsystujących, na oświęcenie pamiątki dnia tego. O godzinie 10 zrana wszyscy się zebrali do świątyni pańskiej, gdzie wśród zwyczajnych Bogu modłów W. Jm. Xiążd, *Kühn* v. super-intendent, mało-polski, kaznodzieja miński i kopydanowski miśk kazanie, i złożony dzięki Wielkiemu Stworcy świata, za szczęśliwe panowanie najlaskawszego Monarchy *Alexandra I*, okazał mocnymi i czu-

łymi wyrazami wdzięczność, jaką nieś powinno być Wielkiemu Stworcy, która tak Wielkiego i Dobrego Cesarza szczęśliwie nam Panującego na świat wydała; wyłożył obszernie słowa obowiązki wszystkich ludzi dla świątliwości i praw; wykażał nareszcie tyle dzieł ludzkości i miłosierdzia, przez różne ofiary dla sierot i wdów w całym Imperyum Rosyjskiem i za granicą przez tę Monarchinią dopełnianych. Zakończyło się nabożeństwo przy odgłosie dzwonów, odśpiewaniu zwyczajnego hymnu Ambrożjusowego *Te Deum Laudamus*. Po nabożeństwie W. J. Chodorowski, super-intendent dystryktu białoruskiego, zaprosił wszystkich do siebie na obiad: wśród uczt, wzniesione były toasty za zdrowie Najjaśniejszego Cesarza *Alexandra I*; Najjaśniejszej Cesarzowej Matki Jego *Maryi Fedorowny*; a trzeci toast za zdrowie Najjaśniejszej rodziny Cesarzowskiej.

MULTANY I WOŁOSZCZYNA.

(z Gaz. Lwów.) Od granicy Multan dnia 29 lipca. Grecy pozostali w Multanach w liczbie około 250 zamknęli się w klasztorze *Slatina*, położonym blisko granicy C. K. austriackiej, pod *Bajaszestie*; turcy ich oblegli w liczbie 1500. Zabito 1000 greków, otaczających ten klasztor spaloną, i turcy mieli uderzyć na nich, lecz odparli ich grecy. Później turcy posłali do *Jass*, aby im jak najszybciej dostawili nośne dla przetrwania tych trzymających klasztor w oblężeniu. Pozostałe szczątki korpusu *Ypsylantego* na Wołoszczyźnie, których siłę podają jedni na 6,000, drudzy na 2,000 ludzi, utworowały sobie drogę górą do Multan pod dowództwem kapitana *Jordaki*, młodego *Czerńskiego* *Jerzego* i kapitana *Forniaki*; pod *Roman* odparli oddział turecki, drogą im zastępujący, i podług ostatnich wiadomości z *Bajaszestie*, widziano ich o trzy mile od klasztoru *Slatina*, przez turków ścisłe obleganego. Zamierzaniem greków ma być uwolnić od oblężenia braci swoich, zamkniętych w klasztorze *Slatina*, a potem się przerzucić. *Salich*, *Bassa* *Warny*, mający dowództwo nad wojskiem tureckim w Multanach do przybycia *Jussufa* *Baszy*, dowiedziawszy się o tem, wysłał oddział wojska, dla przecięcia grekom drogi do Bessarabii. Jak dalece zamiar ten się uda, oczekiwać należy. Cała siła wojska tureckiego w Multanach nie wynosi teraz nad 14 tysięcy ludzi. Miałtek mieszkańców greckich zabrany w Multanach, przedają za bezcen.

Względem wypadków pod *Slatina* otrzymaliśmy następujące bliższe wiadomości:

Dnia 26go z. m. przybyło do klasztoru *Slatina*, leżącego w górach multanjskich, 95 greków z 250 koniami objuczonymi zdobyczą, którzy po rozproszaniu korpusu *Ypsylantego* przerzucili się z Wołoszczyzny przez góry, gdzie stanąwszy, chcieli

niektóre konie dać pokuć cyganom, mającym pod klasztorem swoje kuźnie, gdy postrzegli w oddaleniu tumany kurzu. Wysłany podjazd na zwiad, powrócił z wiadomością, że wojsko tureckie ciągnie, i w rzeczy samej nadeszło spiesźnie. Grecy nie mieli czasu sochronić się z kosatownicymi rzeczami, turecy uderzyli na klasztor w liczbie 1500 ludzi. Grecy stanęli na murach i bronili silnie wniósł turkom do klasztoru. Dwóch mnichów otworzyło turkom tylną furtkę, stali tak mnichy, jak i turecy, którzy się wdarli po legli od wystrzałów, i furtkę znowu zamknęto. Z drugiej strony chcieli turecy wejść do klasztoru przez kloakę, lecz i tam dostrzegli greki, i każdy, który się pokazał z kanału, zabił. Nakoniec zapalili turecy drewniane budowy, będące wzdłuż klasztoru, wiatr zaniósł ogień na dach kościelny, a tak Grecy zmuszeni byli przez mroźny dym zejść z mbrów, wtedy udało się turkom przedrzeć się do klasztoru; Grecy cofnęli się do kościoła. Z tego strzelali oknami do tureków, którzy pomiędzy innymi utracili swojego dowódcę Bimbaszę. Wypadek ten tak ich porządził, że mając 280 zabitych i 40 raniomych opuścili spiesźnie klasztor, w zamiarze powrócenia z działami dla strzelania do kościoła. Grecy stracili 12 ludzi w zabitych i mając 10 raniomych, opuścili klasztor, przybyli na granicę C. K. austriacką, i prosili o dozwolenie wniścia, jako tamożnym zbieraniem, co też otrzymali po złożeniu broni. W liczbie 173 odprowadzono do kwarantanny w *Bohstampe*. W górach przy granicy około *Douna* pokazało się więcej jak 800 jeźdźców greckich ciągnących do *Bessarabii*. Przybyli oni z Wołoszczyzny przez góry do *Multan*. Po złożeniu broni, pozwolono im wniść i w oddziałach odbywają w polu kwarantannę.

W DOSTRZEGACZ AUSTRYACKI.
 (z *Dostrego Austr. Listy z Konstantynopola*)
 20 lipca zawierają niektóre dalsze wiadomości o stanie rzeczy w tej stolicy. Powtórnie nakazano uzbrojenie wszystkich mahometanów, powiększyło dawno już przewidywaną obawę o utrzymanie spokoju publicznego. Obawa ta usprawiedliwioną została aż nadto 3 lipca, w drugim dniu *baramu*.

Sultan, podług wprowadzonego oddawna zwyczajem, udał się do *Dolmabahs*, niziny w bliskości *Beszyktasz* leżącej, pięknym kipikiem ozdobionej, gdzie odprawiał *binisz* (uroczystą zabawę), otoczony dworem i magnatami państwa. Ale nim się *dżiryt* (rzucenie dzidami) inne igrzyska skończyły, dało się już słyszeć kilka wystrzałów. Te były zapewne hasłem dla większej liczby szaleńców: bo około godziny 3 po południu, zgromadziło się od 12 do 15 tysięcy tureków wszelkiego stanu, a między tymi wiele janczarów i wojska azjatyckiego, i ciągnęli po większej części główną ulicą przez *Pera* z okropną wrzawą i ciągłym strzelaniem. Wielki Admiral i Basza Aga (dyrektor policji) miejscowy przybiegli i usiłowali wszelkimi sposobami wstrzymać motłoch pospółstwa od dalszej swawoli. Nakoniec rozpierszyła się ta chłasta. W. Sultan, dowiedziawszy się o tem, kazał jeszcze tego wieczora zawołać do *Beszyktasz* Kapudana-baszę, Agę janczarów, i Topdżi-baszę (generała artylerji, któremu bezpieczeństwo części miasta zamieszkaney od Franków szczególnie jest poruczoną), dla okazania im swego najwyższego nieukontentowania z powodu tak hańbiącego zdarzenia, i u-

dzielenia najsurowszych rozkazów na dzień następujący. Pomienieni trzej przedniejsi naczelnicy siły zbrojnej, zwołali jeszcze w nocy różnych swoich szefów i wyższych oficerów, i następnego dnia sędziano wszystkie stráže dwa i trzy razy powiększone; wielu *Ustasów* i innych znakomych oficerów pierwszych ord. janczarskich, znajdowało się na ulicach *Pera* i w mieszkaniach obcych posłów, dla oddalenia wszelkiego zamachu na zaburzenie porządku i spokoju publicznego. A chociaż i w tym dniu tysiące zbrojnych ukazały się o takież porse w *Pera*, nie poważyli się jednak dopuścić podobnych bezprawia jak dnia poprzedzającego, i udali się bez dalszej swawoli napowrót. Rząd, przejęty tym wypadkiem, i słuchający chętnie przełożeń prawych moslimów, wydał od tego czasu wiele surowych rozrządzeń, które uważane być mogą, jako częściowe odwołania powszechnego uzbrojenia. Idla tego rozkazy cesarskie ogłoszone zostały po meczetach przez publicznych krzykaczy. Dzieci i młodzieńcy muszą broń złożyć; toż samo kazano uczynić *hammalom* (tragarzom), najemnikom dziennym i innym ludziom, należącym do motłochu pospółstwa. Wiele kawiarni i szalaszów w najniepokojniejszych częściach miasta, przez burzliwych janczarów zamieszkaney, z ziemią zrozwano a mieszkańców przeprowadzono na pokład nowo uzbrojonych okrętów liniowych i do zamków nad *Bosforem*.

W bliskości *Bujukdere* znajduje się ciągle jeszcze *Ibrahim Basza* z *Brussa*, i utrzymuje (donosi *Dostregacz* austriacki) w ścisłym porządku chrześcijan i tureków. Srodkom tym przypisać należy przywrócenie edtał spokoju, która zapewne nie zostanie więcej zaburzona. Siła zbrojna *Ibrahima Baszy* wynosi około 12,000 ludzi. *Dszelaleddin Tszapanoglu* Basza oczekiwany jest, jak mówią, że 30,000 ludzi w okolicach *Konstantynopola*.

Nowo mianowany *Hospodar* (Xiągę) Wołoski, *Karol Kallimachi*, który od dawniejszego czasu mieszkał z rozkazu W. Sultana, pod ścisłym dozorem wśród *Konstantynopola*, został d. 9 z całą swoją rodziną i należącymi do niego osobami zaprowadzony do *Boli* niedaleko *Brussa*. Zapewniają, że *Porta* zaspokoiła go względem jego losu, oświadczając, że pozostaje przy urzędach i dostojności swojej, a oddalenie od stolicy nie za wygnanie, ale raczej za dobrodzieństwo uważać powinien.

Publiczny stan zdrowia jest tu dotąd zaspokajający; *Smirna* zaś nie jest już wolną od morderowego powietrza; przybyła z *Alexandryi*, z Egiptu, goleta miała na pokładzie swoim wielu pielgrzymów powietrzem tem dotkniętych, którzy zaraz w samémże mieście roznieśli.

P R U S S Y.

(z *Gaz. berl.*) *Berlin*, dnia 2 sierpnia. Przybyli tu: Wielkorządca W. Xięstwa Poznańskiego, Xiągę *Radziwiłł*, z *Poznańa*; rzeczywisty minister stanu spraw wewnętrznych i policji, *Baron Schuckman* z *Karlsbadu*; wielki Łowczy, *Hrabia Moltke*, z *Meklemburskiego*; generał major *Röhl*, z *Kolonii*; duński generał-porucznik, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy cesarsko-rosyjskim dworze, *Hrabia Blome*, i cesarsko-rosyjski radca tajny, rzeczywisty kamerher i jenerałny dyrektor teatralny, Xiągę *Tufiak* z *Peterburga*. Cesarsko-rosyjski radca tytularny *Rodofinikin* przejeżdżał tedy góncem z *Pa-*

ryża do Petersburga, a królewsko-angielski go-
nieo gabinetowy Daniels z Petersburga do Lon-
dynu.

Umieszczona w wielu gazetach niemieckich i
francuskich wiadomość, że garnizon poznański
wzmocniony został wojskiem z Prus wschodnich,
nie ma żadnej zasady. (Gaz. Stanu).

Berlin, dnia 4 sierpnia. Wczoraj
obchodzono tu uroczystość rocznicę urodzin
panującego nam Monarchy. Spalono wieczorem
piękny fajerwerk, a na teatrach stosowne pieśni
śpiewano.

Czytamy w gazecie wrocławskiej przepowie-
dzenie zupełnego upadku Turków w roku 1822, wy-
jętą z rzadkiego dzieła Nossenii Statua Nabu-
chodonosoria, wydanego roku 1606 w Lipsku. Z
ówczesowego położenia planet przepowiedziano,
iż zupełny upadek Turcyi nastąpi 1822 roku,
wprzód zaś będzie okropna rzeź, i nadzwyczaj-
ny krwi przelew.

FRANCYA.

(z Korr. warsz.) Paryż, dnia 25 lipca; Miano
nadzieję, że gdy projekt przedłużający cenzurę
dzienników i pism peryodycznych nawet niepo-
litycznych, przyjęty w Izbie deputowanych, przy-
jdzie do Izby Parów, odrzuci go zapewne też
Izba. Gdy przyszedł, i wzięto go pod rozważę
dnia 24 lipca, mówili przeciw niemu mocno, mia-
nowicie: Xiążę Talleyrand, Hrabiowie Lacpede
i Segur, Wicehrabia Chateaubriand. Wszakże
gdy przyszło do głosowania, ze 158 parów gło-
sujących, było za projektem 83, a przeciw 75,
więc się utrzymał.

Na sessyi dnia 23 lipca przyjęła też Izba trzy
projekty dotyczące się, jeden pomnożenia liczby
członków Trybunału pierwszej instancji w Pary-
żu, drugi ukończenia kanału St. Martin, a trze-
ci wystawienia w Paryżu nowej sali opery, na
co przeznaczono ministrowi spraw wewnętrznych
1,800,000 franków.

Terazniejsze obrady Izby lada dzień ukończą
się, i nie będzie już podobno sessyi prawodawczej
poócz tej, na której ukończenie ich będzie o-
głoszone. Wielu deputowanych nie czekając jej
już wyjechali.

Na jednej z poprzednich sessyi deputowany
generał Lafayette wniosł petycyą podpisaną przez
generała Gougangd, pólkownika Fabvier i różna-
itych obywateli, proszących Izby, żeby się wsta-
wiła do Króla, aby upominał się o zwłoki Napoleona,
i sprowadzono je na ziemię oyczystą. Niewia-
domy jeszcze jej skutek.

Przybył do Paryża Xiążę Leopold sasko-ko-
burski z Londynu, tudzież W. Xiążę meklembur-
sko szweryński.

Teraz, gdy już Napoleon jest tylko cieniem
historycznym (pisze jeden z liberalnych dzienników
naszych) nie lekamy się zwrócić uwagi publicz-
nej na dzieło Pana Azais pod tytułem: *Sąd bez-
stronny o Napoleonie*, czyli uwagi filozoficzne nad
jego charakterem, wyniesieniem się, i skutkami rzą-
du tego, przy czém jest porównanie rewolucyi
angielskiej z francuską. (z D. P.)

(z Dostrzegacza austriackiego). Dnia 19 lipca
kommissarze policyjni pozabierali po więźniach
paryżskich, pisemka ulotne o śmierci Bonapartego;
u handlujących kopiersztychami litografowane o-
brazy ostatnich chwil jego życia, obchodu po-
grzebowego i grobu, a u presserów tablice na któ-
rych podobne przedmioty wyryte były.

Dnia 19 lipca umarł w Paryżu biskup gan-

dawski, Xiążę Broglie, który, jak wiadomo, przed
kilką laty, unikając prześladowania, wyniósł się
z dycezyi swojej do Francyi.

(z gaz. berl.) Paryż dnia 25 lipca. W Libo-
nez, w departamencie Ardeche, spadł z powie-
trza meteoryczny kamień, 220 funtów ważący.

Kontr-admirał Halgan, naczelny dowódzca e-
skadry naszej w Lewancie, wypłynął z Tulonu
na fregacie *la Fleur de lis*.

Ultryści nasi wydali pisemko pod tytułem:
„Mowa na obchod śmierci Bonapartego z Moni-
tora” w której dowodzą, że on kosztował Fran-
cyi 4 miliony ludzi i 14,000 milionów pieniędzy.

Lud paryżski, który nie może nawyknąć do
spokojnego patrzenia na anglików, przypisał im
natychmiast śmierć Napoleona, a pismo jedno
doktora O'Meara, z którego wytłumaczyć choia-
no, że Napoleon umarł z trucizny, zostało zaraz
przetłumaczone, i w tysiącach kopiach po sto-
licy rozrzucone. Rząd dał w tej okoliczności
dziennikarzom niejaką wolność chwaleńia tego,
który tak długo zatrudniał trąbę sławy.

Jak słychać, znajdują się znowu tajemnie we
Francyi różne klasztory panieńskie, które przy-
mują do powiatu.

W Tulonie panuje największa czynność. Li-
niowe okręty *Scipion* i *Provence* pódydą także do
Lewantu.

W gazecie rzyżkiej *Zuschauer* czytamy z Pa-
ryża pod 20 lipca, co następuje: „*Dziennik*
paryżski donosił wczoraj, że Baron Stroganow po-
sadzony został w Konstantynopolu do siedmiu
wież. Gazeta zaś *Constitutionnel* donosi dzisiaj,
że już przed trzema dniami miała tę wiadomość,
ale jej udzielić nie mogła. W. Sultan nie zwa-
żał na ofiarowane pośrednictwo innych posłów
chrześcijańskich. Gazeta *Constitutionnel* powtarza
wiadomość, że *Thessalonich* (stolica Macedonii)
przeszła na stronę Greków.

ANGLIA.

Doktor O'Meara, który u Bonapartego zosta-
wał chirurgiem bokowym i w jednym piśmie
swojem twierdził, iż choroba tego sławnego wię-
źnia, ma swoją siedzibę w wątrobie, i że klima
wyspy *s. Heleny* musi to złe pogorszyć, roznie-
wany jest teraz niezmiernie na tych pięciu chi-
rurgów, którzy powyższy udziałony protokół pod-
pisali, za to, że twierdzili wszyscy jednomyślnie,
iż wątroba jest zupełnie zdrowa i tylko rak żo-
łądkowy był jedyną przyczyną choroby.” P.
O'Meara łaje kolegów swoich, mianując ich „nieu-
kami” za osądzenie, że rak żołądkowy może być
śmiertelnym w ciągu sześciu tygodni; utrzymuje
on ciągle, że choroba siedziała w wątrobie, lecz,
że wątroba przy końcu choroby, nabiera znowu
powierzchnowej zdrowości i t. d. Cała ta roz-
prawa lekarska ma za cel dowiedzenie ministrom
angielskim, iż są powodem do śmierci Bonapar-
tego: 1) ponieważ przez gubernatora dawali mu
codziennie pobudkę do różnych nieprzyjemności, 2)
ponieważ nie pozwolili P. O'Meara udać się na
wyspę *s. Heleny* w celu leczenia choroby wię-
źnia.

„Te nową potwarz wymierzoną na rząd (pi-
sze *Kurier londyński*), uważała gazeta *Times* i
inne wyszczególniające się gazety opozycyjne,
tak niedorzeczną, iż nawet tego obszernego pi-
śma P. O'Meary, nie umieścili. Wiadomo po-
wszechnie, że sam Bonaparte, weszał i obrał P.
Antommarchi za lekarza własnego, i że wcale nie

doznał żadnej trudności w zezwoleniu na to. Zostawiono także Bonapartemu zupełną wolność jeżdżenia konno i przechadzania się po wyspie, i że go tylko miano na oku. Obelgi rzucane na pięciu chirurgów są tylko dowodem nieograniczonej wyniosłości P. O'Meary, który się za największego męża w całej Anglii poczytuje. P. O'Meara zasada się także na jednej okoliczności, która zasługuje na niejaki wyjaśnienie; mianowicie, że P. Antommarchi, lekarz Bonapartego, nie podpisał protokołu sekcji wraz z innymi lekarzami. Przyczyną tego było, iż P. Antommarchi jest tylko lekarzem a nie chirurgiem. Jego jest rzeczą, historią choroby opisać, ale nie otwierać trupa. Gdy operacya ta, przedsięwzięta była urzędownie przez pięciu najsłynniejszych chirurgów, znajdujących się na miejscu, rzecz naturalna, iż raport uczyniony musiał być do gubernatora; P. Antommarchi zaś nie będący poddany angielskim, nie był obowiązany raportu podpisywać. Był on tylko jako sam świadek, podobnie jak byli podówczas, Bertrand, Montholon i inni cudzoziemcy w służbie Bonapartego zostający. (z Rozm. lwów.)

Co się tyczy ogromnych summ, które Napoleon miał mieć na banku angielskim, wielka zachodzi wątpliwość. W mianey raz o tém rozmowie te wyrzekł był słowa: *Któż na ziemi był bogatszym ode mnie? ... Tysiące milionów leżały w moich skrzyniach. Wszystko to było moją własnością. Lecz gdzież się to podziało? ... Poszło na potrzeby kraju. Zostałem bez niczego na tej skale. Prywatny mój majątek był wspólny z majątkiem Francji. Zostając w tak niedzwyczajnem położeniu, w jakim mnie przeznaczenie umieściło, skarby moje należały do Francji. Połączyłem los mój z losem narodu: bo mógłbym inaczej myśleć bez poniżenia mnie samego? Widzianoż mię kiedy zatrudniającego się własnymi sprawami? ... Nigdy nie znałem bogactw, niczego nie użyłem, czegobym z ludem nie dzielił. Przyzwyczajenie to aż do tego doszło stopnia, iż gdy mi Józefina, mająca wiele dobrego smaku i stosownych znajomości, w nowe ozdoby przybrała moje pokoje cesarskie, obeszło mię to, i miałem to przepyszne rzeczy niejako za skradzione, że nie były w muzeum narodowem.* (z Korr. warsz.)

XIEŻTWA PARMY, PLACENCYI I GUASTALLI.

Gazeta parmeńska z dnia 23 lipca, zawiera co następuje: „Z powodu zaszłej, d. 5 maja, na wyspie S. Heleny, śmierci Najjaśniejszego małżonka Najjaśniejszej Władczyni naszej, Najjaśniejsza Pani, kawalerowie i damy należące do służby pałacowej, osoby dworu, i służba nosić będą trzymiesięczną żałobę od jutra t. j. d. 25 aż do 24 października. Żałoba podzielona jest na trzy klasy: pierwsza klasa, od 25 lipca do 4 września; druga klasa, od 5 września do 2 października; trzecia od 3 do 24 października. Żałobne nabożeństwo odprawiać się będzie w kaplicy przyległej do teraźniejszej rezydencji N. Pani w Villa di Sala.” (Oestr. Bsoh.)

N I E M C Y.

(z Gaz. berl.) Od brzegów Menu dnia 27 lipca. Assessor jeden rządowy w Düsseldorf próbuje wzbudzać sny podług upodobania. Przyjaćciółom jego o kilka mil oddalonym, ma się to śnić, co się jemu podoba.

Podług wyroku W. X. Weymarskiego nie wolno tam żenić się żadnemu mężczyźnie przed skończeniem 24 lat wieku.

Nieszczęśliwa, kilka razy pożerem dotknięta, a podczas wojny spustoszona wioska Kastheim, pod Moguncją, otrzymała od Napoleona uwolnienie na lat 15 od płacenia podatków, którego dotąd używa. Pamiętny na dobrodzieństwo, które się rzeczywiście do przywrócenia kwitnącego stanu tej wioski przyłożył, pleban Heinrich, ze względu na sam tylko chrześcijański obowiązek wdzięczności, po ogłoszeniu wiadomości o zeyściu tego dobroczyńcy swojej parafii, zgromadził d. 17 mieszkańców i młodzież szkolną na uroczyste nabożeństwo żałobne, — może jedyne, które się za Bonapartego w Europie odprawi.

Bardzo zdolni winiarze z kantonu watlandzkiego mają zamiar opuścić swoją ojczyznę i przenieść się do Akiermanu w Bessarabię, gdzie uprawa wina do wysokiego stopnia podniesioną być może. Interessująca ta kolonia, której początek składa około 40 rodziny, znanych ze swej prawości, chce własnym kosztem załatwić wydatki podróży i założenia osady.

Kieżna St. Leu, która się teraz w dobrach swoich w Szwaycaryi znajduje, i syn jej (który uczy się w gimnazjum w Auspurgu) Xiążę Ludwik, przywdzieli żałobę z powodu śmierci Napoleona.

(z Korr. hamb.) Meteorolog jeden w Monachium rozumie, że przyczynę dotychczasowego zimna w tym lecie, przypisać należy niedostatkowi płam na słońcu i jasnych obwódek około tychże płam. Od 8 maja do 12 lipca nie można było dórrzeć żadnej płamy na słońcu. Dopiero od 16 lipca zaczęło się to niebieskie mieć należyty stopień światła i dla tego spodziewać się należy ciepła.

(z Gaz. ryzk. Zusch.) Frankfurt, dnia 24 lipca. Bezprawia i najsroższe okrucieństwa, które nanowu w Konstantynopolu, Smirnie, Salonice i innych znaczących miastach Turcyi zaszły, misły sprawić odmianę w sposobie uważania różnych gabinetów europejskich, a rozpoczęte we względzie tym między dwoma dworami układy, zbliżyć się mają do końca. Krąży tu wieść, iż jeden z tutejszych znakomitych domów handlowych otrzymał ważną tę wiadomość, iż nie można już wątpić o wojnie z Portą, i że się o świadczenia wojny wnet spodziewać należy. Zapowiadają objawienie się nader ważnych wiadomości w ciągu przyszłego tygodnia. Tymczasem nie masz dotąd urzędowej wiadomości o wojnie z Turkami.

H I S Z P A N I A.

(z Gaz. i Korr. warsz.) Madryt d. 9 lipca. Jenerał porucznik Eguja, który uciekł do Francji, i został na rozkaz Króla wykreślony z kontroli i od wszelkich urzędów i zaszczytów oddalony. Przed ucieczką domagał się paszportu do Majorki.

Nieustająca deputacya Stanów rozpoczęła codzienne swe posiedzenie. Pan Calatrava mianowany jej prezesem, a P. Martinez de la Rosa sekretarzem.

W czasie obrad o budżecie wojennym uchwalili Stany, aby w każdym półku zaprowadzona była szkoła wzajemnego uczenia. Półków jazdy ustanowiono 24, to jest 2 półki kirysyerów, 10 półków jazdy liniowej i 12 lekkiej.

Jenerał Empecinado zniósł zupełnie bandę

DODATEK.

Wilno dnia 5 Sierpnia 1821 roku v. s.

Wezwanie suksesorów.

2 Wincenty Rodziewicz w obowiązkach służby ekonomicznej w folwarku Surnilicyany nazwanym do dóbr Rogowa w pcie Wilkom. leżących należnym zostając, umarł, niezostawiający wiadomości o krewnych; ktoby się więc znalazł, najbliżej do osiągnięcia po nim spadku, niech z dowodami pewności tak bliskiego pokrewieństwa probującemi, w tychże dobrach Rogowie zjawi. Znajdzie rejestra ekonomiczne do obrachunku zostawione i ruchomość zachowaną w całości do odebrania, po obliczeniu się z jego Pretensjami, ściągającemi, do pozostałego funduszu, pretensyą. Józef Straszewicz.

O g ł o s z e n i e.

2 W interesie jenerałowicza woysk pol. WJP Maurycyego Prozora, po Wyściu z Opieki, za ukazami Litewsko Wileńskiego Gł. Sądu 2go Departamentu i Gubernińskiego Rządu z Opiekunami, przewodzącym się za podaniem od tegoż proś. by tak przeciwko Wojewodzie Wileńskiemu JW. Antoniemu Prozorowi, jako i dalszym opiekunom, oraz z dzieła osobnego jednoczasowicie opiniować się winnego WW. Woyciechowskich, i weszły prośby od b. Sędziego Grodzkiego Kowieńskiego W. Romualda Dąbrowskiego, za powodem nowych dopiero wykrywających się okoliczności, a z tąd zaszkły uwagany i postanowione koniecznego ułatwienia wymagający potrzeby w skład własnej rezolucji, dworzańska Ptu Kowieńskiego Opieki, do nieodmiennego i nieuchronnego wypełnienia wzywa najprzód Wojewodzie Wileńskiemu i kawaleru JW. Antoniego Prozora do złożenia dowodów, punktów objaśnienia od W. Maurycyego Prozora w opiekę złożonych a przez komunikacyą wziętych i własnej explikacyi (jeżeli się takowa p. trzebną zdawać będzie); powtóre JWW, JPP. Karola Oboźnego Litewsko i kawaleru Prozora, Rafała i Dominika Oskierkow Strażn. Lit. nadwornego Marszałka i kawaleru Michała Gielguda Rotm. kawalerii Litewskiej, Józefa Łopacińskiego, i Teodora Madekzy Granicznego Kowień. Prezydenta, zapowiedzianych opiekunami przez powodującego W. Maurycyego Prozora i do odpowiedzialności z Opieki nad nim i dalszym onego rodzeństwem wspólnie z JW. Antonim Prozorem Wojewodzie w massie znaczącej powołanych oddzielnie JW. Łopacińskiego jako i JW. Antoniego Prozora z czekowanej nad JPP. Anzelmem, Sewerynem, Ignacym bracią Lucyną i Jolanną siostrami Woyciechowskimi, po Wiktorii z Ruszczykow Woyciechowskiej Szambellanowej dworu pol. opieki, jako i samych aktorów rzeczy wyżey rzeczonych JPP. Woyciechowskich, doprzybycia na dzień 15 augusta roku idącego 1821 do miasta Kowna, osobistą lub przez pełnomocników stannosc w niniejszej opiece, dla należytego objaśnienia się w potrzebie 1821 roku mca julii 21 dnia. Adam Kozakowski Prezes Sądu Ziem. Ptu Kowień. Sekretarz Wincenty Swalkień.

2 Od Dworzańskiej opieki powiatu Brastawskiego. Dworzańska opieka ptu Brastaw. skutkiem Ukazu Wileńskiego Gubernińskiego Rządu daty 23 julii roku teraż. za N. 16906, nastalego ogłasza, iż wypuszczać się będzie z publicznej licytacji warendę majątek pojezuicki Pelikany z folwarkiem Rozalinowem w powiecie Brastawskim, w parafii Pelikańskiej położony, wynoszący rocznej in-

traty rubli srebr. 2844 kop. 78, w którym po ostatecznej rewizji 1816 roku zapisano dusz męskiej pici 230, jak również po ostatecznej lustracji dymów karczemnych 6, gruntowych 64 chałupnych 4, jeśliby więc kto życzył sobie wziąć w tenutę arendowną rzeczony majątek Pelikany z pomienionym w górze folwarkiem, raczy przybyć do opieki niniejszej z dostateczną kaucyą, odpowiednią przynajmniej dworocznemu dochodowi tego majątku, za poświadczeniem Sądu Głównego 2go Departamentu o pewności teyże ewikcyi w terminach do licytacji przeznaczających się, jako to: pierwszy termin dnia 3. julii augusta 8 i 10, tegoż miesiąca, a ostateczny przetarg dnia 17 augusta. dat 1821 juli 26 dnia.

Prezes Dworzańskiej opieki i Marszałek powiatu Brastawskiego. Michał Wawrzecki.

Wezwanie Sądowe.

Za Remissą Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego 2go Departamentu w Sądzie Ziem. Wileńskim odchodzi cywilnym porządkiem sprawa z powództwa WW. Boufałow, rodzeństwa J. Pana Franciszka Boufała pod strażą Policji mieyskiej Wileńskiej utrzymującego się, tak o oddział dóbr oyczystych, mianowicie Lignmy zwanych w powiecie Upitskim sytuowanych i Szlanowa w królestwie Polskim położonych, jako też o zdanie rachunku z opieki nad nieletnimi Boufałami utrzymywanej, niemniej o rozpoznanie stosunków wszystkich kredytorów tegoż Franciszka Boufała i o uczynienie dla onych ze schedy pomienionego Franciszka Boufała powinney satysfakcyi, a takoz względnie nbezpieczenia poszukiwań za funduszami Plebaniów Ligumskiej w Upitskim i Stokłskiej w Kowieńskim powiatach exystujących, oraz ze wszystkimi debitorami i o dalsze w różnych gatunkach zaregulowane od wielu stron pretensye, w której jako po uprzedzonym dylacyynym dekrete do oczywistego rozpoznania zbliżonej, Sąd Ziem. Ptu Wileńskiego pod zasiadaniem deputowanych ze strony duchowney, wileńskiej i zmudzkiej dycecyow, przesłuchał od wszystkich stawiających stron produktowych głosów, a stosownie do żądania tychże stron, szczególniej za powodem przy trudney dodanemu Prokuratorowi z będącym pod strażą J. Panem Franciszkiem Boufałem komunikacyi, dla odpisania Replik czasu po dzień 31 następującego mca augusta roku bieżącego użyczył, komunikacyą wzajemną papierów zastrzegł, w takim przedpisaniu, iżby wszystkie w ogólności strony, w ciągu użyczonego czasu przygotowały replikowe głosy, nie pozwalając pod żadnym pretextem na potymtakowych odkładów, oczewistą bez żadnych zwłok rozprawę z tegoż samego aktoratu początek sprawie dającego zapewnił; nadto gdy dekretem dylacyynym na wierności komportacyi dokumentów oprzysiężenie przy oczewistej rozprawie na wszystkich stronach i na niektórych majątku ruchomego, zostało przeznaczonym, spełnienie więc takowej powinności in tractu następnym Replik, zacząwszy od dnia 31 augusta roku terażniejszego, po czas wzięcia w namowę całej sprawy do oczywistej decyzyi, do wszystkich tychże stron w sprawę niniejszą wchodzących przywiązał, i dalsze tey sprawie właściwe ogłosił postanowienia, żeby więc wszystkich interesowanych osób doszła wiadomość, i ażeby też strony, już to dla zaprzysiężenia wierności komportacyow, już też dla dostatecznego stosunków w Głosach replikowych objaśnienia, na przeznaczony dnia 31 następnego mca augusta termin, sub amissione rei do Sądu Ziem. Ptu Wileńskiego stawały, niniejsza trzykrotna do gazet Kur. Lit. podaje się awizacya.

P o z e w.

ALEXANDER Pierwszy Imperator samowładnyca całą Rosyą etc. etc. etc.

3. Urodzonym Kamilli z Rdułtowskich Jeleńskiej marszałkowej Ptu Mozyr. z dokładem opieki, dożywotnicze dobr Łuczyc, Kosieyska i Choyni w Mozyr. Poie leżących, Alexemu podkomorzemu i Ludwikowi chorążemu urzędnikom Ptu Bobruysk. Bykowskim w stopniu zeszłego Stefana Bykowskiego chorążego Nowogr. i kawalera orderu ś. Stanisława zastawnikom majątku Dudzicz w rzeczyskim poie leżącego, Alexandrowi Horwatowi Chorążemu rzeczyskiemu i dalszemu potomstwu zeszłego Ignacego Horwata, Pawłowi Jeleńskiemu prezydentowi sądow normal. granicznych mozyr. nabywcy summ posagowych dwóch siostr. Michałowi hrabiemu Tyszkiewiczowi, Petroneli z Jeleńskich Piotrowskiej deputatowej wywodowej gubernii mińskiej w assystencyi męża, Benedyktowi Nowakowskiemu b. sędziemu ziem. mozyr. Kazimierzowi Nowosielskiemu sędziemu granicznemu mozyr. Antoniemu Olewińskiemu pisarzowi Ziem. mozyr. Romualdowi Jeleńskiemu assesorowi sądu głównego wileńskiego zgo departamentu, Iwonowi Wencławowiczowi szambelanowi b. dworu pol. i niewiadomego imienia Wierzbickiemu b. pisarzowi ziem. mińskiemu, oraz dalszym kredytorom zeszłego Felixa Jeleńskiego marszałka mozyr. i kawalera orderu ś. Włodzimierza i pretensorom do pozostałego po nim majątku, pozew przed sąd główny miń. 2 departamentu z powództwa Urodzonych Napoleona i Malwiny Jeleńskich suksessorów tegoż zeszłego Felixa Jeleńskiego, jako aktorów i Filipa Obuchowicza b. marszałka ptu mozyr. jako opiekuna, którzy z odwołaniem się do oświadczenia w aktach ziem. powiatowych mozyrskich w dniu 7 julii terażniejszego roku zapisanego, pozywają obżałowanych mianowicie o to: iż żalący marszałek Obuchowicz qva opiekun zajmując się ogólnie wszystkimi interesami żalących nieletnich Jeleńskich, gdy dostrzegł znaczną masę długów przez zeszłego Felixa Jeleńskiego zaciągniętych i summ exdotacyjnych, a oraz z działu dóbr na dorównanie sched upewnionych i nieopłacanych, a dobra leżące już to zapisami dożywotniami już to zastawnymi i innymi ewikcyami obciążone, przez co niemając z onych żadnych intrat, a ztąd niemogąc samych nawet procentów wypłacać, jakże corocznie narastając znacznie zwiększają summy na funduszu nieletnich Jeleńskich, żalącego pupillów opierające się, przeto znajdując jedyny sposób porządkiem exdywizyi tak usatysfakcyonowania obżałowanych wierzycieli, jako też rozpoznania zapisów i rozmaitych inskrypcyi zeszłego Felixa Jeleńskiego za jakimi niektórzy z obżałowanych dobra leżące posiadają, a inni dekreta w różnych jurysdykcyach oczewiście i podniestanność otrzymując i na expensa narażając grożą zupełną stratą funduszu nieletnich, oświadczwszy ogólnie wszelki majątek ruchomy i nieruchomy po zeszłym Felixie Jeleńskim pozostały na taxę i exdywizyą, celem otrzymania remissy pozywając obżałowanych następne czyni próby. Nadewszystko o wyznaczenie sądu taxatorsko-exdywizorskiego, tak dla rozpoznania zapisów i inskrypcyów przez zeszłego Felixa Jeleńskiego obżałowanym powydawanych, jako też wszelkich zastosowań od tychże do dóbr pod konkurs oddających się i wzajemnie od żalujących nieletnich Jeleńskich do obżałowanych i dalszych zregulować się mogących pretensyów, równie dla dopełnienia w miarę każdego sprawiedliwej należności usatysfakcyonowania; e nakaz, iżby wszyscy kreidytorowie i pretensorowie, zastawnicy i dożywotnicy iako też ulegający odpowiedzi nieletnim żalującym stawili się, o przepisanie porządku i regu postępowania naznaczyć się mającemu rozbiorkowemu sądowi, mianowicie, iżby naprzód wszystkie dobra leżące do ukończenia konkursu w administracyą komu poruczył, intraty na utrzymanie Sadu i edukacyą nieletnich żalących konserwować undeterminował, inkwizycyą, kalkulacyą i weryfikacyą, gdzie potrzeba wymagać będzie, do-

pełnić, oraz wszelką formalność według regu przepisać się mających zachował, o naznaczenie na zjazd Sądu exdywizorskiego terminu i miejsca w majątku Łuczycach w Mozyrskim powiecie leżącym, z wolnym przenosem jurysdykcyi o powrót wydatków prawnych, o to wszystko, co czasu sprawy dowodzonym będzie, z wolną poprawą tego pozwu lub wyniesieniem nowego pisan 1821 mca julii 7 dnia.

Roku 1821 julii 9 dnia Woźny ptu Mozyrskiego niżej własnoręcznie podpisany świadczy, iż kopie tego pozwu zgodne z tym autentykiem w sprawie JWW. Filipa Obuchowicza b. Marszałka Ptu Mozyrskiego jako opiekuna, a Napoleona i Malwiny Jeleńskich jako aktorów sprawy, nieletnich suksessorów zeszłego Felixa Jeleńskiego Marszałka Mozyrskiego wzięwszy, jedną JW. Kamilli z Rdułtowskich Jeleńskiej Marszałkowej Ptu Mozyr. z dokładem opieki dożywotnicze dobr Łuczyc, Kosieyska i Choyni w majątności Łuczycach, drugą JWW. Alexemu Podkomorzemu i Ludwikowi Chorążemu urzędnikom Ptu Bobruysk. Bykowskim w stopniu zeszłego Stefana Bykowskiego Chorążego Nowogródz. i Kawalera orderu ś. Stanisława Zastawnikom Dudzicz w majątności Dudziczach, trzecią W. Antoniemu Olewińskiemu Pisarzowi Ziem. Mozyrskiemu w mieście Mozyrzu, oraz czwartą wszystkim dalszym kredytorom zeszłego ś. p. Felixa Jeleńskiego Marszałka Mozyrskiego do drzwi sądowych przybiłem i o terminie rozprawy przed Sadem Głównym 2 departamentu Gubernii Mińskiej, prawnie zawiadomiłem. Franciszek Szczepanowski Woźny Sądow Ziem. Ptu Mozyr.

Roku 1821 mca julii 11 dnia przed aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziem. ptu Mozyr. stawiając osobiście Woźny wyżej wyrażony kwit swój relacyyny podanych pozwow usłnie i oczewiście zeznał. Przyjałem Regent Bogusz. Wypis z ksiąg Ziem. Ptu Mozyrskiego.

Roku 1821 mca julii 11 dnia. Przed aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Mozyrskiego stawiając osobiście Woźny niżej wyrażony, kwit relacyyny podanych pozwow usłnie i oczewiście zeznał, którego wyrazy następne roku 1821 julii 9 dnia Woźny ptu Mozyr. niżej własnoręcznie podpisany świadczy, iż kopie tego pozwu, zgodne z tym autentykiem w sprawie JWW. Filipa Obuchowicza b. Marszał Ptu Mozyrskiego jako opiekuna, Napoleona i Malwiny Jeleńskich jako aktorów sprawy nieletnich suksessorów zeszłego Felixa Jeleńskiego Marszał Mozyr. wzięwszy jedną JW. Kamilli z Rdułtowskich Jeleńskiej Mar. Ptu Mozyrskiego z dokładem opieki dożywotnicze Dobr Łuczyc, Kosieyska i Choyni w majątności Łuczycach drugą JWW. Alexemu, podkomorzemu i Ludwikowi Chor. Urzędnikom ptu Bobruy. Bykowskim w stopniu zeszłego Stefana Bykowskiego Chor. Nowogródz. i kawalera orderu ś. Stanisława zastawnikom Dudzicz w majątności Dudziczach, trzecią W. Antoniemu Olewińskiemu Pisarzowi Ziem. Mozyrskiemu w mieście Mozyrzu oraz czwartą wszystkim dalszym kredytorom zeszłego ś. p. Felixa Jeleńskiego Marszałka Mozyr. do drzwi sądowych przybiłem, i o terminie rozprawy przed sądem głównym 2go Departamentu Gubernii Mińskiej, prawnie zawiadomiłem, u tego relacyynego podanych pozwow kwitu podpis woźnego takowy Franciszek Szczepanowski Woźny Sądow Ziem. Ptu Mozyr. który to relacyyny podanych pozwow kwit po zeznaniu woźnego jest do ksiąg Ziem. Mozyrskich przyjęty i wpisany, z takowych i ten wypis pod pieczęcią Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Mozyr. wydany. Zgodno z księgami świadczy. Regent Bogusz.

N O W E D Z I E Ł A.

Georgiki czyli Ziemiaństwo starożytnych Rzymian. Poema dydaktyczne, P. Wirgiliusza Marona. Przekładania X. Alexego Katiużyńskiego, Scholarum Piarum, obok z tekstem łacińskim. W Wilnie w drukarni A. Marcinowskiego. Cena kop. 60.

Wilno dnia 5 Sierpnia 1821 roku v. s.

HISZPANIA.

sławnego rozbojnika *Alejo Sanza*, który przez dwa lata całą dawną Kastylią strachem napędzał, a jego samego poymał i uwięził w *Roa*. Rozbojnik ten wchodząc do więzienia rzekł: *Śmierć moja nie przywróci życia czterdziestu ludziom, których na tamten świat posłałem.*

Listy prywatne donoszą, że między pipierami, które u kassjera królewskiego *Terrones* zabrano, był paszkwil pod napisem: *Testament Deputowanych*, który chciało drukować. Uwięziony *P. Terrones* prosił o pozwolenie, aby mógł wysłać swego sługę wrócić do miejsca, z którym w związku zostawał, w celu doniesienia, iż stosunki z nim ustają. Wysłanego sługę niespuszczano z oka, i widziano, iż nie wszedł do żadnego z biur, lecz do pewnego prywatnego domu, gdzie podobnie znalazł wiele pism przeciw konstytucji.

Generał *Papa* nie wyjechał do Londynu, ale do *Lisbony*. Wziął z sobą pułkownika *Pisa*, adjutanta swego, podobnie emigranta neapolitańskiego.

Dnia 10 lipca. Wszystkie doniesienia z kraju naszego są jednogodne, że wszędzie jest spokojno. Rozeszły się stany w chwili oznaczonej przez Konstytucję, co najmnieyszy nie sprawiło obawy. Zjawia się znowu, jako nadzwyczajne, dnia pierwszego października, a dnia pierwszego maja 1822, jako zwyczajne.

Ludź niezmienne kontent wszędzie ze zmniejszenia dziesięcin do połowy. Duchowieństwo przeświadczyło się o niebezpieczeństwie jakieby z nieroztropnej walki przeciw silnym okolicznościom wynikło dla niego. Dla tego, po wszystkich dycecezyach wychodzą listy pasterskie wpajające miłość ku Królowi i uszanowanie dla praw, które zatwierdził. Plebani także upominają parafjan swoich, żeby posłuszni byli uchwałom Stanów, a rząd gorliwość ich ożywia.

Niektórzy niechętni opuszczają Hiszpanię, a wynoszą się do Francji lub gdzie indziej. Między tymi jest dwóch prałatów, i Pan *Mozo Rozalie*, były minister sprawiedliwości przed rewolucją.

W Madrycie nie znać najmnieyszego śladu rewolucji, która kształt rządu zmieniła. Wiele cudziemców przybywa do tej stolicy, tak dalece, iż z trudnością przychodzi im dostać mieszkania. Na rynkach pełno wszystkiego co dawniej nie bywało. Handel księgarski podniósł się nadzwyczajnie. Co tylko nowego wychodzi we Francji, zaraz u nas tłumaczą i drukują.

(z Gaz. berl.) *Madryt, dnia 12 lipca.* Wczoraj dnia 11 wyjechał Król do kompieli sacedońskich. Ze wszystkich ministrów towarzyszy mu tylko jeden minister spraw zagranicznych. W Madrycie panuje spokojność: wczoraj znalazłno wprawdzie na ulicy *St. Juan* trzy osoby zabite, ale nie wiadomo, czy dla powodów politycznych czy innych. Sprawcy nie są wiadomi.

Zwołanie nadzwyczajnych stanów kortez ogłoszone zostało wystrzałami działowymi.

Król wysłał Hrabiego *Villagigedo* do *Lisbony* dla powinszowania Królowi Jmci portugalskiemu, częstliwego powrotu do państw swoich europejskich.

Na morzach hiszpańskich i portugalskich ożazają się kapry i przemytnicy. Między innemi zagraża handlowi okręt korsarski, mający 18 dział i 200 ludzi, oficerowie, których jest od 10 do 12, nowa błękitny mundur z białymi wyłogami. W *Korunie* ustał całkiem handel dla kontrabandy. Stojąca tam brygantyna nie odważa się wysiść z portu.

Xiążę *Infantado* znajduje się ciągle w *Guadalazara*. Pogłoska więc o jego ucieczce jest bezzasadną.

Madryt, dnia 15 lipca. List ministra sekretarza stanu z *Sacedon* donosi, że NN. Państwo przybyli do tego miejsca dnia 11, i że w całej drodze przyymowani byli z oznakami radości i uszanowania.

Kilka dni przed wyjazdem królewskim najzapaleńsi mowcy klubów *Fontana* podali mu jeszcze petycją o zwołanie nadzwyczajnych stanów kortez. Król napisał na marginesie: „Dalem słowo moje królewskie względem zwołania przed 1 października, i dotrzymam go. Nie widzę potrzeby przedszego zwołania, a kilka osób, których exaltać się znajome, nie mogą być reprezentantami powszechney opinii całej Hiszpanii.”

Podskarbi królewski będzie zapewne wnet wypuszczony na wolność: nie masz bowiem żadnych dowodów przeciw niemu.

Nowa pożyczka została już dopełniona prawie przez samych obywateli madryckich.

PORTUGALIA.

(z Gaz. Warsz.) *Lisbona dnia 5 lipca.* Stany uchwały, iż dotychczasowa Rejencya ustaje po wykonanej przez Króla przysiędze na konstytucję. Inną ustawą ogłosili za wiohrycieli i buntowników tych, którzyby podczas obecności Króla wydawali inny okrzyk, nie zaś taki: *Niech żyje wiara! Niech żyją Stany! Niech żyje konstytucja! Niech żyje Król konstytucyjny i rodzina jego!*

Gdy układano listy 24 Radców Stanu, postanowiono na przełożenie *P. Semirento*, aby do tej rady nikogo nie przyjmować, kto zakonne śluby wykonał. Pan *Thomas* oświadczył: „Gdyby to było mogło nie pozwoliłbym Królowi spowiadać się przed tym kto je wykonał, a tym bardziey, aby w radzie stanu zasiadał.”

Dnia 7 lipca. Projekt konstytucji już jest wydrukowany. Każdemu Portugalczykowi wolno swe spostrzeżenia nad nim przysłać Stanom.

Przybyli tu już za Królem posłowie rossyjski i duński z *Brezylji*.

Dnia 3go lipca postanowiły Stany użyć wszystkiego, co tylko do utrzymania spokojności publicznej jest potrzebne. Uważani będą za burzycielów wszyscy uwłaczający religii, stanom, konstytucji, Królowi i jego rodzinie.

(z Gaz. berl.) *Lisbona, dnia 7 lipca.* Król, przed odjazdem swoim z *Rio-Janeiro*, mianował, jak wiadomo, wielkorządcą i tymczasowym regentem *Brezyljskim* Xiążęcia następcę tronu. W wy-

roku dodani są jemu jako ministrowie: spraw wewnętrznych i zagranicznych Hrabia *Arcoz*, skarbu Hrabia *Souza*, wojny marszałek obozowy *Caula*, a jako minister marynarki i jenerał floy *D. Manuel Farinha*. Są oni dodani, jako rala do boku Xiążęcia następcy. Każdy minister jest odpowiedzialny ze swego wydziału. Xiążę następca jest pełnowładny w rzeczach dotyczących się sprawiedliwości, skarbu i rządu; używa prawa miecza i łaski; mianuje na wszystkie urzędy cywilne i wojskowe, nie oczekując potwierdzenia królewskiego, na wszystkie duchowne dostojności i prebendy (wyjąwszy biskupów). Może prowadzić wojnę zaczepną i odporną i zawierać pokój (jednakże tylko w tych zdarzeniach, gdzieby szkodliwem było dla państwa oczekiwać na potwierdzenie królewskie). Mocen jest rozdawać ordera wojskowe. W przypadku jego śmierci przechodzi rejencya na małżonkę jego, w asystencyi rady rejencyjnej, w której najstarszy minister, jako prezydent, przewodniczyć będzie.

Taka jest przysięga, którą Król d. 4 t. m. wykonał na zgromadzeniu stanów kortez: „Ja *Jan VI*, z Bożej łaski i przez konstytucyę, Król połączonych państw Portugalii, Brezylji i Algarbii, przysięgam na świętą księgę Ewangelii, rzymską katolicką apostołską religią utrzymywać, oraz przez stany kortez przyjęte i mające być przyjęte zasady konstytucyi zachować i zachowania ich przestrzegać. Przysięgam wiernym być we wszystkim narodowi.” Król potwierdził przysięgę tę do daniem jeszcze tego zapewnienia: „Wszystko to jest sprawiedliwe, i zaprzysięgam na to z całego serca.” Na mowę prezydenta miał Król sam odpowiedzieć; ale że N. P. wymówił się znużeniem z podróży, mowę jego odczytał minister. Późtem uwiadomił Król przez poselstwo o imionach nowo-mianowanych ministrów: mianowicie vice-admirała *Quintela* do spraw wewnętrznych, Pana *Decarte Coelle* skarbu, Pana *Teixeira Ribello* wojny, Pana *Monteiro Torres* marynarki, a Hrabiego *Barbacana* spraw zagranicznych.

Król, jak mówią, wyda wkrótce oświadczenie do wszystkich gabinetów europejskich, że konstytucyą przyjął i uroczystie zaprzysięgał. Spodziewają się mianowania nowych posłów portugalskich i odwołania dotychczasowych.

Król wyjechał z *Rio-Janeiro* 16 kwietnia, a przybył do *Lisbony* 4 lipca: znajdował się więc w drodze więcej dwóch miesięcy.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 2 sierpnia: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 85½, czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek 95, stary rubli 11 kopiejek 75, imperyal rubli 37, kop 45.

K r o ̑ e.

W dniach 29 i 30 czerwca m. p. szkoła gimnazjalna Krozka odbyła publiczny popis uczniów z nauk w ciągu roku szkolnego dawanych, w obecności JW. Chlewińskiego honorowego swego dozorca, oraz licznie zgromadzonych obojey płci znakomitych gości. Rozpoczął popisy *Wincenty Zielenowicz* uczeń klasy 3, krótką przemową, wyrażając w niej radość, z którą uczniowie popisu tego oczekiwali, w ciągu zaś popisów mówili JP. Alexander Serna Solłowjewicz, nauczyciel języka Rosyjskiego w języku Rosyjskim, okazując potrzebę nabywania tego języka, jako ułatwiającego poznanie słowiańszczyzny, wydoskonalenie i wzbogacenie obu pobratymczych języków Polskiego i Rosyjskiego. Adolf Przeciszewski uczeń klasy czwartej, o przykładach znakomitych, ile te do sławy i

czynności zapalają, a prawdy te do siebie i swoich spółuczniów stosując, opowiedział życie Sarmieńskiego; jezuitę, niegdys nauczyciela wymowy i poezyi w szkole Krozkiej. Żywot ten własną pracą ułożony z zachowaniem niektórych przestroż i uwag nauczyciela, imieniem wszystkich uczniów ofiarował JW. Dozorcy honorowemu. JP. Wincenty Hureczyn, magister filozofii, nauczyciel historii i prawa, czytał rozprawę w języku polskim o pożytkach prawa przyrodzonego prywatnego, o jego źródle i różnicy od umiejscowionej graniczących, to jest moralności, polityki i ustaw nadanych. Zakończył popisy Cypryan Protasewicz, uczeń klasy 5tej, dziękując widzom za zaszczytowanie swoją obecnością tychże popisów; poczem dozorca szkoły, magister filozofii Ignacy Dowiat, w zabranym głosie mówił o celu nagród i pochwał od dawanych uczniom celującym pilnością i przykładem obyczajami, i przeczytał nazwiska tych uczniów, którym przyznano nagrodę, potem celujących, a naostatek zasługujących na pochwałę. Otrzymali nagrodę w książkach od dozorca honorowego JW. Michała Chlewińskiego przeznaczoną. Listy Pliniusza Franciszek Stulgiński uczeń klasy piątej. Sztukę rymotwórczą Dmochowskiego Franciszek Zatorski uczeń klasy czwartej, i Michał Ławrynowicz uczeń klasy trzeciej. Celującymi okazali się: w klasie I. Bortkiewicz Jan, Domaszewicz Ferdynand, Grunzdziowie Ludwik i Hipolit, Giedwillo Ignacy, Landzberg Michał, Narkiewicz Jan, Staniewicz Józef, Szwiłpa Wincenty, Wojsznor Hieronim, Walner Stefan. W klasie II. Bondanowicz Franciszek, Iwanowicz Marcin, Lenartowicz Piotr, Łabanowscy Adam, Michał i Franciszek, Milewicz Michał, Paszkiewicz Józefat, Raczkowski Symeon, Stulgiński Leon, Szynkowicz Ludwik, Wolmer Edward. W klasie III. Giedwillo Felicyan, Iwaszkiewicz Wiktor, Jeleński Marcin, Januszkiewicz Stanisław, Ławrynowicz Alexander, Pawłowski Kazimierz, Zielenowicz Wincenty. W klasie IV. Abramowicz Xawery, Ławrynowicz Ludwik, Przeciszewski Adolf, Pawłowicz Józef, Syryatowicz Józef, Szemioth Antoni. W klasie V. Gobiato Ludwik, Giniat Jan, Landzberg Kazimierz, Protasewicz Cypryan, Staniewicz Wawrzyniec, Szynkowski Wincenty, Zanowicz Antoni. W klasie VI. Abramowicz Paweł, Bądzkiewicz Franciszek, Broniszewscy Grzegorz i Alexander, Plater Alexander, Swiechowski Edward, Staniewicz Szymon. Za gorliwą usilność na pochwałę zasłużyli. W klasie I. Filipowicz Józef, Gosztowt Alexander, Gorsey Napoleon i Ludwik, Jeleńscy Alexander i Adolf, Juszewicz Mikołaj, Klémański Alojzy, Kaczanowscy Józef i Michał, Kotowicz Alexander, Platerowie Kazimierz i Jerzy, Pukszo Wiktor, Ratomski Lucyan, Rowbo Kazimierz, Strzecki Wincenty, Strzegowski Jan, Wyszyński Izidor, Woytkiewicz Jan. W klasie II. Burnecki Ignacy, Burba Ignacy, Dowiat Floryan, Giećewicz Wawrzyniec, Lutkiewicz Ignacy, Miniat Stanisław, Przyalgowski Kazimierz, Piłsudski Rafał, Rewieński Ignacy, Ratomski Prot, Szemioth Henryk, Siucio Antoni, Turski Benedykt, Woydylio Dyonizy, Wysocki Andrzej, Wołowski Kazimierz, Zienkiewicz Józef. W klasie III. Bortkiewicz Karol, Januszkiewicz Roman, Jamont Maurycy, Kiępsz Apolinary, Kolenda Onufry, Leonowicz Cypryan, Pawłowski Wincenty, Sylwestrowicz Hieronim, Zielenowicz Felix. W klasie IV. Buszyński Ignacy, Jaksztowicz Karol, Kiewnarski Xawery, Krzentowski Alexander, Łabanowski Adam, Szypillo Augustyn, Szemioth Józef, Woytkiewicz Longin. W klasie V. Jurewicz Romuald, Meyra Adam. Z dozorców domowych przykładnie dopełniali obowiązki. Dąbrowski Jan, Gobeatowie Ludwik i Dominik, Jurewicz Romuald, Jamont Jan, Łabanowski Adam, Meyro Adam, Piotrowicz Franciszek, Sawdarg Antoni, Szypillo Augustyn, Stulgińscy Ignacy i Franciszek, Staniewiczowie Szymon i Wawrzyniec, Swiechowski Edward, Zanowicz Antoni. Zabrał potem głos JW. Chlewiński dozorca honorowy, wystawił uczniom dobroć łaskawego Monarchy, zlewającego na kraj dobrodzieństwo przez rozszerzenie światła i wsparcie naukom dawane; i o-

świadczył nauczycielom i uczniom wdzięczność za gorliwość w nauczaniu jednych i pilność w nabywaniu nauk drugich, na koniec zastępcą kapelana szkoły X. Felicjan Alkimowicz, czytał rozprawę wrzeczy, że religia chrześcijańska, ściśle zachowana, przynosi dla społeczności ludzkiej nieskończone dobra, a przeciwnie zaniedbanie jej sprządza klęski. Wszystko się zakończyło odśpiewaniem przez tegoż X. Alkimowicza himnu ś. Ambrożego.

Międzyrzecz (na Wołyń)

W dniu 4 lipca roku teraźniejszego, z woli Rządu Cesarzkiego Wileńskiego Uniwersytetu, odbył się ważny akt w szkołach Międzyrzeczy, zasługujący na podanie do publicznej wiadomości.

WJX. Jędrzej Grabowski Rektor zgromadzenia i szkoły XX. Piarów w Międzyrzeczy, następnym Ginnazyum będący, ciągłą pracą od roku 1787 do czasów teraźniejszych, staraniem swoim szkołę wspomnianą podniósł do stanu najużyteczniejszego dla kraju, zasłużył więc, że Rząd Uniwersytetu postanowił mu nagrodę, iak się da widzieć z następnego pisma. „Rząd Uniwersytetu N. 5,008, dnia 15 grudnia, do dozorcę honorowego szkół powiatu Rowieńskiego JW. Boreyki i kawalera przedpisał w tych słowach: „Na przedstawienie JW. Pana pod dniem 23 listopada za N. 147, o zasługach X. Grabowskiego Rektora kolegium i szkoły Międzyrzeczy XX. Piarów, jako też o sposobie nagrody dla niego, przez umieszczenie portretu tegoż X. Grabowskiego w sali szkolnej, Rząd Uniwersytetu, po przemyśle w tej mierze aktów, doniesień wizytatorskich, i dyrektorów szkół Gubernii Wołyńskiej, gdy znajdnie, że JX. Grabowski rozpoczął zawód służby szkolnej w roku 1787 dnia 29 września, w stopniu publicznego Nauczyciela, a od 1 sierpnia 1803 roku rektora szkoły Międzyrzeczy. Niezmordowaną swą pracą i starannością, postawił ten zakład w stanie kwitującym, i dla kraju pożytecznym, zniszczone mury szkolne przez pożar w roku 1809, gorliwością swoją w krótkim czasie odnowił, i ciągle zajmuje się dobrem i pomyślnością tej szkoły. Za tyle zasług dla kraju położonych, sprawiedliwą zjednął dla siebie wdzięczność obywateli, i uważenie zwierzechności szkolnej. Dla uczczenia więc pamiętki tego meża, który bieg życia swego poświęcił pracy publicznej, i oświeceniu spółziomków, a przeto stał się dobroczyńcą edukacji, Rząd Uniwersytetu, stosownie do przepisu Ministra oświecenia, pod dniem 14 lutego 1816 roku o dobroczyńcach edukacji, postanowił upoważnić JW. Pana do wzniesienia portretu JX. Grabowskiego, i postawienia go w sali szkolnej, z przyzwoleniem do tego aktu uroczystością, i cały akt tego obchodu racysz JW. Pan przysłać Rządowi Uniwersytetu“ Na oryginalne podpis: Szymon Małewski Rektor. W dniu więc wyżej wyrażonym o godzinie 10tej z rana zebrali się Obywatele i liczna Publiczność do sali, kosztem JW. Józefa Steckiego M. B. P. R. i k. ozdobionej w popiersia sławnych nauk Polaków, na popisy uczniów, i inne ważniejsze akta szkolne przeznaczonej; Marszałkowie powiatów: ostrońskiego JW. Erazm Frankowski, i nowogrod-wołyńskiego JW. Tadeusz Mikulicz, wyszli dla wprowadzenia JX. Grabowskiego do sali, w której portret jego był przyzwolcie do okazałości aktu umieszczony, i girlandą z kwiatów obwieszony poprzedzali JX. Grabowskiego uczniowie wieku najmłodszego, rzucając kwiaty w przechodzie jego — Po przyściu do sali, JX. Grabowski, zajął miejsce między dozorcą honorowym JW. Boreyko, i JW. Wizytatorem Wyłężyńskim JW. dozorca zagaik akt przemową, jak następuje: „Prześwietna Publiczności! Szkoła Międzyrzeczka od jej założenia w roku 1702, pozyskiwała sławę publiczną. Zbiór uczniów z najsłabszych stron udowodniał ufność, jaką w tej szkole mieli ziomkowie i dotąd zachowują, zostaje miła nam pamięć kilku Rektorów, którzy utrzymywali świetność tej szkoły, a umieli czuć w całej obszerności obowiązki zastosowane do dobra kraju, jako jedynego celu, w którym zakon Piarów był wezwany. Za naszych czasów któż zapomina zasług w tym mieyscu Dominika Szybiń-

skiego. Patrzymy na czyny szanownego meża Jędrzeja Grabowskiego — Ten świetny dziś przybytek nauk, za rektorstwa jego zniszczony w ogólnym pogorzelisku, powstał z gruzów, i stał się ozdobniejszym, jak wyszedł z rąk fundatora. Nie stęka w nim pracowity nauczyciel na nędzę, ani zamieszkały i wypracowany zakonnik na zaniedbanie — Przy szczupłym dochodzie tego mieysca, jakież grono widzimy godnie przybranych nauczycieli świeckich, do różnych języków i sztuk. Umiał Rządca zgromadzenia i szkoły połączyć przyjemność Rządu z pilnym okiem, na wykonanie ściśle każdego powinności. Trwała więc równa we wszystkich gorliwość i wspierała jego zamiary. Rząd edukacyjny, krajowy ocenił prawdziwą gorliwość JX. Grabowskiego, o dobro i stan kwitnący tej szkoły, a uznawszy go dobroczyńcą edukacji publicznej, polecił odznaczyć równie mu należącą sprawiedliwie nagrodę uroczystym obrzędem. Akt dzisiejszy z woli Rządu Cesarzkiego Wileńskiego Uniwersytetu podaje imię Jędrzeja Grabowskiego potomnej pamięci, a jego następcy naydą przykład, jak należy spełniać obowiązki przełożonego szkoły — Żyć będzie JX. Grabowski w uczuciach ziomków, których dobro miał na celu, a późne wnuki wskazywać będą w jego obrazie, ślady pożytecznych dla kraju czynów, i nagrody publicznej. Potem uczniowie wyrazili swoją wdzięczność w językach, jakie były dawane w szkołach, to jest Polskim, Rosyjskim, Łacińskim, Greckim, Niemieckim, Francuzkim i Włoskim, inni zaś złożyli w ręce Rektora własnej roboty pochwały jego czynów, i w innych materjach. Odpowiedź JX. Grabowskiego malowała jego uczucia, jakimi ten mąż był zawsze przejęty w dziełach swoich, i upewniła, iż do pierwszych swych z powołania obowiązków dołącza wdzięczność, która go zawsze pobudzać będzie do zgonu życia,łożyć naysilniejsze starania o świetność szkoły i pożytki w edukacji powierzony mu młodzieży — Portret przeniesiony został do sali szkolnej, podług polecenia Uniwersytetu, przez uczniów dystrygujących się, przy odgłosie muzyki, i umieszczony obok portretów Konarskiego, Kopczyńskiego, Dągla, Dominika Szybińskiego, Piarów, zaszczyconych w kraju nauką, i dziełami użytecznymi. Wszyscy Urzędnicy, Obywatele, oycowie, matki, i liczna Publiczność, asystowali temu całemu obrzędowi do końca; a ogólne zadowolenie utwierdziło ten sprawiedliwy szacunek, na który sobie zasłużył X. Grabowski i nagrodę publiczną słusznie mu przeznaczoną.

Teatr Wileński.

Wystawienie pierwszy raz na tutejszym teatrze Tragedyi Bolesław II. Król Polski, nazwany śmiałym, napisany wierszem przez W. Weżyka, daje nam powód zastanowienia się krótkiego nad układem tej sztuki, i przedmiotem do niej wybranym; który, że jest z dziejów oyczystych, tym bardziej obójnym dla krajowców być nie może. Historia Polska, w odleglejszych nawet czasach, ciemnotą i okrucieństwem gdzie indziej pamiętnych; nie stawi nam krwawych obrazów. Królowie władzę panowania dzielili z narodem: ztąd nie rzadkie między Tronem a poddanymi wyradzały się nieporozumienia, domowe wojny, były nie raz owocem złe zrozumianej swobody, ale nigdy miecz zemsty nie hańbił korony, ani zuchwałość obywateli nie podnosiła ręki na głowę poświęconą. Zabójstwo ś. Stanisława jedynym jest wyjątkiem, i ten podobno się autorowi wybrać za przedmiot do swojej Tragedyi. Zdarzenie to lubo z siebie nader okrutne, nie jest przecie tragicznym, ani odpowiada prawdom od mistrzów tej sztuki podanym, które że są wieków za zgodne z prawdziwym smakiem, uznał; gwałcone więc bez jego skazenia być nie mogą. Zbrodnia Bolesława, ważnymi pierwicy nie usprawiedliwiona przyczynami, nie wzbudza nad nim politowania, ani nie przeżymuje widzów przestępstw; nie odpowiada więc dwóm głównym warunkom, które podług klasycznych greckich pisarzy, i z nich czerpanych prawideł Arystotelesa są w tragedyi konieczne. Pierwsze chcąc na widzach otrzymać;

potrzeba, aby Bohater sztuki wsławiony już pier-
wiej z czynów rzetelnie znamienitych, był posta-
wiony w tak trudnych okolicznościach, miotany
tak gwałtowną i od niego już niezawisłą namięt-
nością, iż mimo wszelką usilność, mimo wstręt
nawet do zbrodni odstąpić jej, jako jedynego spo-
sobu dopięcia zamiarów swoich, nie może, spełnia-
ją w nayszałtowniejszym wybuchu passyi,
i zaraz zaślepienia swojego żalując, nieszczęście
własne u kresu czynów swoich znajduje. Takie-
to przykłady zostawili nam nieśmiertelni pisarze
greccy, takie z nowożytnych w Fedrze, Alzyrze,
śmierci Cezara, Zairze, i dalszych znajdujemy
wzory. Popelniają się tam zbrodnie, krew niewin-
na skrapia mierz scenę, ale lża litości, która wi-
dok cierpiący cnoty wyciska, miesza się z czu-
łością nad zbiegiem smutnych wypadków, w któ-
rych postawiony zabójca, jeżeli nie usprawiedli-
wia zbrodnicego czynu, wymawia go niejako o-
blakaniem, lub gwałtownością namiętności, które
go pogrążyły, i zyskuje łagodniejszy sąd widzów.
Ktoż płacząc nad Zairą, nie wzruszył się losem
uwiedzionego ważnemi pozorami Oozmana! Kto
nie litował się nad Guzmanem, zemstą szlachetne-
go Zamora zgładzonym! Kto o zbrodniczą miłość
Fedry, bogów raczy, niżeli iey nie obwiniał! Kto
w śmierci Cezara nie żałował źle kierowanej cno-
ty republikańskiej w Brutusie!... Okazałże nam
co podobnego Bolesław? Pozbawiony godności,
spraw Monarszych, i uczuć cnotliwego człowieka,
czyliż przynajmniej potrafił utrzymać charakter
tyrana? Jakże mógł żądać nie rozwiodłszy się
z własną żoną, nie zgładziwszy męża kochanki
swojej, którego miał w mocy, i w obwodzie pa-
łacu swojego cierpieć, przymuszać Krystynę do
oddania sobie ręki, ciągnąć ją gwałtem do świą-
tyni na obrząd ślubny przygotowanej? Jak mógł
spełnić z nią śluby, w obec jej małżonka, i wła-
snej żony? Taki zamiar, że nie był na podobień-
stwo do prawdy zasadzony, nie mógł przerazić
widzów, i obudzić ich litość, czy to nad gwałto-
wnością zapędu Bolesława, czy nad stanem
cierpiący Krystyny: bo każdy wcześniej o niepo-
dobieństwie skutku był przekonany... Biskup świę-
ty, obruszony występkiem króla, sprowadza do
Krakowa pierwszego z wodzów polskich Mściśła-
wa, męża Krystyny: którego dom z rozkazu Bo-
lesława złupiony został, i żona na dwór jego porwa-
na. Cdziez ją uprzednio znał Bolesław, i kiedy
tak gwałtowną ku niej zapalony miłością został?
nie o tём widzów nie zawiadomiono. Dziwią się
oni bardziej jeszcze, iż pierwsze widzenie się Bi-
skupa z Mściśławem, jest w zamku królewskim,
w tej samej sali, w której Bolesław przed chwi-
lą się znajdował. Jakoż powraca ryczał i spotyka
nienawistnego rywala, słucha jego ostrych wymówek
i do więzienia wtrącić każe, a żonę własną okuć

w kajdany. Lud odbija więzienie, wychodzi z niego
Mściśław i znowu na pałac królewski powraca.
Biskup hamuje zapęd ludu, przywodzi do łagodniej-
szych kroków Mściśława, i przenikniony duchem
Bożym, maluje żywo Królowi stan jego rierządów
i zbrodni; zmiekczony Bolesław żonę swoją i
Mściśława wolnymi ogłasza. Tak więc w akcie
trzecim skończyłaby się sztuka, gdyby cnotliwy Bi-
skup, odprowadzając z sobą Mściśława, zabrał ra-
zem Krystynę, która, jako dobra żona, usilnie po-
wrócić do męża pragnęła. Lecz przeciwnie się
staje; Biskup każe jej zostać, i powierza opiece
żony Bolesława; tej żony, która nienawidziana,
oddalona od Tronu, i przed chwilą więzami ob-
ciążona, sama raczy potrzebowała obcey opieki,
dla ocalenia zagrożonego życia. Tym sposobem
wystarczyło wątku na dwa ostatnie akta. Bolesław
postrzegłszy przy sobie kochankę, zapomina zba-
wionych rad Biskupa, wyteża całą usilność, aby
urojone z nią śluby przyspieszyć, i już więcej o
usunięciu przeszkód nie myśli. To przywodzi do
ostateczności s. Pasterza, rzuca kłótnię na zatwar-
działego w występku monarchę, zamyka przed
nim i przed ludem Pańskie świątynie. Uwiado-
miony Bolesław, popuseza wolne eugle gniewowi,
wpada do kościoła, w którym Biskup schroniony
z kapłanami modły odprawiał; i własną ręką ży-
cie mu odbiera. Zabójstwo to, przyzwoicie na-
der przed widzami ukryte; wyraża prawdziwie
piękną ostatnią scenę, w której zgryzoty sumnie-
nia, i krew niewinnie przelana dręcą Bolesława.
Oddał ją P. Werowski z całą mocą i prawdą, nie
mniey w scenie z Biskupem, gdy ten wieszczym
duchem przepowiada Bolesławowi okropny jego ko-
niec, i klęski oyczyny zatym idące. Gra P. We-
rowskiego przedziwna była; otrętwiałość stopnio-
wana po mocy słów świętego męża głuchym go i
nieczułym na otaczające przedmioty uczyniwszy,
dała czas biskupowi uprowadzenia Mściśława; i
to miejsce ważne nader, podobniejszym do pra-
wdy uczyniła. Pani Leduchowska rolę Krystyny
z właściwą sobie oddała doskonałością. P. Rogo-
wski rolę Biskupa grał nader mocno, i przez to go-
dność charakteru świętego męża osłabił. Rola
Mściśława poważniejszej osoby, niż jest młody P.
Nowiński, wymagała. Dalsi aktorowie należytem
ról umieniem, i grą stosowną odznaczyli się...
Wiersz w wielu miejscach wzniosły, i prawdziwie
tragiczny, okazuje niepospolitą zdolność autora;
życzyć należy dla sławy literatury oyczystey, aby
milszych rodaków, i właściwszych do tragedyi do-
bierając przedmiotów, układał je stosownie do
prawideł sztuki; pomniac na te wickami stwier-
dzone zdanie: iż to tylko rzetelnie jest pięknem,
co jeśli nie prawdziwem, przynajmniej zupełnie
do prawdy zbliżonem widzimy.

Wolno Drukować F. N. Golański Czl. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Doniesieni Teatralne.

W następującą niedzielę, to jest: dnia 7 augusta
1821 Artyści przybyli z teatru warszawskiego
będą mieli zaszczyt dać reprezentacyą złożoną z
dwóch komedyi i dwóch wyjątków z Rasyna
tragedyi, a to tym porządkiem: 1mo Komedia
w jednym akcie z francuzkiego (P. Previle) tłó-
maczona, pob tytułem:—Nienawisć Kobieta;—
2do Klótnia Achyllesa z Agamemnonem, tłóma-
czenia L. Osińskiego z tragedyi Rasyna, pod ty-
tułem:—Ifigenia w Aulidzie.—3tio: Z tegoż sa-
mego autora tłómaczenie J. U. Niemcewicza, akt
2gi, z tragedyi, pod tytułem.—Atalia—Zakończy

komedia w jednym akcie przez Augusta Kotze-
bue napisana, a przez W. Bogusławskiego tłóma-
czona, pod tytułem.—Mąż Pastelnik— czyli Spo-
wiedź Małżeńska. Biletów lożowych dostać mo-
żna w domu JP. Szulca na rogu Niemieckiey
ulicy.

Wyjażdża za granicę.

2 Do królestwa pruskiego ślachcie gubernii
wileńskiej Wincenty Kuczyński z służącym Ja-
nem Milewskim na mtesięcy 10.

2 Na powrot do królestwa pruskiego miesz-
kaniec miasta Królewca Adolf Markusow.

Oberwacye meteorologi- czne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Beau.	W i a t r y.	Odmiana w powiet.
	dnia 3 średnia	27 cal. 5,03 lin.	+10 92 stopni	Północ. Zach.	Deszcz
	dnia 4 średnia	27 — 8,93 —	+12, — —	zachodni	Deszcz
	dnia 5 godz. 6	27 — 11,3 —	+13,5 — —	Zachodni	Pochmurno